Nr. 218 Piotrków czwartek 2 września 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY
GŁOS
TRYBUNALSKI
JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

...licja niemiecka pogwałciła międzynarodowe prawo morskie

Polski jacht zatrzymany na wodach neutralnych

...YNIA 1-9 Przed kilku dniami jacht ...skiego Jachtklubu w Gdyni „Hetman ...szył w podróż ćwiczebną na wody ...dniego Bałtyku.

...czasie podróży „Hetman" zatrzy-...ię na krótki czas na woach portu wo...go w Piławie i wszedł na chwilę do ...portu gdzie jeden z członków załogi ...ał zdjęcia fotograficznego boi wej-...ej i panoramy miasta. Jak wiadomo, ...a takie są dozwolone, gdyż fotogra...równo boi jak i panoramy portu w P... można znaleźć w każdym sklepie. ...krótkim postoju jacht opuścił awan...w Piławie kierując się na pełne mo...

...dwie godziny po wyjściu „Hetmana" ...wy w odległości około 12 mil mor-...od portu a więc już na wodach neu-...ch jacht polski dopędzony został ...łódź motorową niemieckiej policji ...iej która zażądała stanowczo zawró... „Hetmana" z powrotem do Piławy ...wódca jachtu polskiego kpt. Szymań...łonek oficerskiego Jachtklubu w ...awie sprzeciwił się temu żądaniu Na... jednak agresywnej postawy poli-...w niemieckich z których jeden za-...ł wyciągnąć rewolwer i widząc że ...nci usiłują zarzucić na jacht linkę ...niczą ażeby go przemocą do Piławy ...owadzić, dowódca jachtu skierował ...owrotem do portu piławskiego.

...weszło na pokład kilku policjantów ...ywiadowców służby śledczej którzy ...owadzili skrupulatną rewizję na ja... p...

...rano kilka aparatów fotograficznych ...okrętową, dziennik nawigacyjny o-...szystkie dokumenty jachtu i notesy, ...ny a nawet prywatną koresponden-cję. Zakwestionowane rzeczy spakow. do walizek a następnie zabrano do urzędu policyjnego dokąd przeprowadzono również kapitana jachtu „Hetman" p. Szymanowskiego i jego zastępcę p. Mścisława Kociejowskiego członka oficerskiego Jachtklubu z Warszawy.

Przy jachcie „Hetman" postawiono posterunek policyjny. Po kilkugodzinnych badaniach obu zatrzymanych żeglarzy zwolniono polecając im pozostać w Piławie do następnego dnia tj. do chwili wywołania filmów dokonanych przez zakwestionowane aparaty fotograficzne Nazajutrz oświadczono im że wszystko jest w porządku zwrócono wszystkie zabrane przedmioty a więc i aparaty fotograficzne po czym wyholowano jacht na redę portu i pozwolono odjechać w dalszą drdgę.

Mamy tu do czynienia z pogwałceniem międzynarodowego prawa morskiego, gdyż według prawa morskiego o ile się nie ma bezpośrednich dowodów winy międzynarodowe przepisy morskie zabraniają zatrzymywania jednostek morskich obcych państw, zwłaszcza że działo się to na wodach neutralnych Niewątpliwie w sprawie tego postępku polskie czynniki kompetentne zażądają wyjaśnień i odpowiedniego zadośćuczynienia.

Nie tak dawno z podobnym przyjęciem niemieckiej policji morskiej spotkał się jacht morskiego ośrodka harcerskiego w Gdyni „Kismet".

...AMIT NA DRODZE ...YCIĘSKIEGO MAR-...U POWSTAŃCÓW

...YŻ 1-9 Brygada nawarska oraz le... włoskiej brygady Czarnych Strzał... już na odległość 6 kilometrów od ...prowincji Asturii.

...ne siły posuwają się wzdłuż wy-... tą drogą bowiem cofa się większość ...ów czerwonych rozbitych w wal-... Santander Wojska czerwone nie ...ą oporu urządzają jednak w drodze ...zasadzki dynamitowe co opóźnia ...e pochód wojsk powstańczych. Szo...łuż wybrzeża została zniszczona ...wybuchy ładunków dynamitowych ...estrzeni około 20 km. Cofające się ...y rządowe wysadziły w powietrze ...rre de l'Escudo wraz z wielkimi za... broni i amunicji, których nie zdo-... zabrać z sobą.

...froncie aragońskim gwałtowność a... wojsk rządowych w kierunku Sara...osłabła.

...krotne natarcia wojsk rządowych ...chie mające na celu oswobodzenie ...otoczonych przez oddziały gen. ... zostały odparte Dziś rano inicjaty...froncie przeszła w ręce gen. Franco ...ozpoczęły kontrnatarcie.

Gen. Gamelin z wizytą w Londynie

PARYŻ 1-9 Gen. Gamelin przewodniczący najwyższej rady wojennej i szef sztabu armii francuskiej wyjechał do Anglii gdzie złoży wizytę szefowi sztabu armii angielskiej.

„Le Temps" podkreśla że gen. Gamelin będzie miał okazję zetknąć się z całym szeregiem wybitnych osobistości angielskich

Gen. Gamelin ma powrócić do Francji w połowie września, gdyż ma wziąć udział w manewrach wojskowych, które odbędą się w zachodnich okręgach Francji między 14 a 18 września.

"Le Temps" pisze, że szef sztabu armii angielskiej przybędzie prawdopodobnie do Francji razem z gen. Gamelin i będzie również na tych manewrach.

Wiceministar Welles — przyjaciel Roosevelta przybył na ważne rozmowy do Paryża

Paryż 1-9 Do Paryża przybył wiceminister spr. zagr. St. Zjednoczonych Welles wybitny współpracownik i przyjaciel Prezydenta Roosevelta.

Na dworcu powitał go ambasador St. Zjednoczonych p. Bullit.

P. Welles z Paryża udał się natychmiast w dalszą drogę do Wenecji.

Według informacyj z dyplomatycznych kół Paryża odbędzie on rozmowy z kierowniczymi osobistościami głównie na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie oraz na temat zagadnień gospodarczych.

Podwójny oszust i bigamista po raz czwarty skazany

GDYNIA 1-9 Przed sądem okręgowym odpowiadał Walenty Śmiechowski urzędnik przedsiębiorstw miejskich oskarżony o bigamię W czasie rozprawy ujawniono niezwykłą przeszłość oskarżonego.

Śmiechowski został w swoim czasie skazany przez sąd wojskowy na półtora roku więzienia i degradację ze stopnia kapitana za sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych Ponadto był dwukrotnie skazany przez sądy państwowe na rok więzienia za przestępstwo obyczajowe i 3 miesiące za sprzeniewierzenie.

Ujawniono dalej, że po śmierci pierwszej żony ożenił się po raz drugi Po pewnym czasie opuścił ją jednak i posługując się dokumentami pierwszej żony, jako wdowiec ożenił się po raz trzeci.

Sąd skazał Śmiechowskiego za bigamię na 6 miesięcy więzienia.

Krytyk Hitlera rozstrzelany pod zarzutem sabotażu literackiego

LONDYN 1-9 Wedle doniesień korespondentów angielskich z Moskwy zginął nagle szef prasowy Komisariatu Ludowego Borys Mirow Został on aresztowany przed dwoma miesiącami za wydanie książki pt. „Oosobistości Trzeciej Rzeszy" W książce tej podał on m. in. wyjątki z książki Hitlera Mein Kampf naświetlając je w myśl haseł bolszewickich.

Mimo to GPU oskarżyło go o sabotaż literacki Mirow jak informują został już rozstrzelany.

Na widowni międzynarodowej

Zupełnie nieoczekiwanie wybuchły nowe rozruchy w Palestynie. Teroryści arabscy wznowili swoją działalność nie tylko na terenie Jaffy i Tel - Awiwu, ale także w Jerozolimie i w innych miejscowościach Palestyny. W ciągu jednego dnia zamordowanych zostało przez Arabów 3 Żydów, z tego jeden w Tel Awiwie, a dwaj niedaleko Haify w pobliżu osiedla żydowskiego Karkur. Arabowie rozporządzają karabinami i bombami. Władze angielskie w Palestynie zarządziły pogotowie alarmowe policji, silne oddziały policyjne potrolują ulice Jerozolimy, Jaffy i Tel - Awiwu.

Do Jerozolimy przybył nowy naczelny dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie generał Wowell. Wobec wzmożonego teroru arabskiego, żołnierze angielscy zużyci będą w większym stopniu do służby bezpieczeństwa w Palestynie.

Szczególnie niebezpieczną stała się szosa z Jerozolimy do Jaffy, na której wszystkie samochody i autobusy ostrzeliwane są przez Arabów. Rząd palestyński zwrócił się do ministerstwa wojny w Londynie o przysłanie nowej liczby samolotów wojskowych, których przeznaczeniem będzie patrolowanie szczególnie niespokojnych okolic kraju.

— — —

Naczelnik państwa estońskiego Paets przybył z oficjalną wizytą do Finlandii. W Helsingforsie odbyło się uroczyste powitanie głowy państwa Estonii przez prezydenta i rząd republiki fińskiej. Do wizyty tej przywiązywane jest pewne znaczenie polityczne.

— — —

Rząd chiński rozesłał za pośrednictwem sekretariatu Ligi Narodów wszystkim członkom Ligi notę informacyjną, w której zawiadamia rządy o fakcie agresji japońskiej przeciwko Chinom. Nota rządu chińskiego podkreśla zdecydowaną wolę pokoju Chin i donosi o bezwzględnym bombardowaniu ludności cywilnej przez lotnictwo wojskowe Japonii. W Genewie utrzymuje się przekonanie, że nota chińska pociągnie za sobą postawienie sprawy konfliktu japońsko - chińskiego na porządku dziennym jesiennej sesji Rady Ligi Narodów. Sesja ta zwołana została na dzień 10 września r.b.

Marszałek Chin Czang-Kaj-Szek w wywiadzie prasowym domaga się interwencji międzynarodowej w konflikcie chińsko-japońskim. Marszałek Czang - Kaj-Szek twierdzi, że interwencja ta jest konieczną nie tyle ze względu na bezpieczeństwo Chin ile z uwagi na konieczność utrzymania pokoju światowego. Opanowanie Chin przez Japonię stnowiłoby groźbę dla politycznych i gospodarczych interesów mocarstw.

Zawarcie paktu nieagresji między Chinami, a Rosją Sowiecką wywołało duże poruszenie w Berlinie. Dzienniki niemieckie twierdzą, że Moskwa nie ma bynajmniej zamiaru bronić Chin przed Japonią, i że zawarty traktat posłuży Sowietom za pomost do zbolszewizowania nie tylko Chin, ale i całego Dalekiego Wschodu.

Niechętnie przyjęto pakt chińsko - sowiecki w Paryżu. Prasa francuska uważa że bezpośrednia zbrojna interwencja Sowietów w konflikcie chińsko - japońskim jest wątpliwa, gdyż sytuacja wewnętrzna Rosji Sowieckiej na to nie pozwala.

Prasa japońska podała, jakoby chińsko-sowiecki pakt nieagresji zawierał tajne klauzule, dotyczące uzbrojenia Chin oraz wzajemnej pomocy i współpracy wojskowej w Mongolii.

Minister spraw zagranicznych rządu chińskiego poinformował oficjalnie członków korpusu dyplomatycznego w Nankinie, że w pakcie chińsko - sowieckim nie istnieją żadne tajne klauzule.

Do niewątpliwiew ażnych wydarzeń na Dalekim Wschodzie zaliczyć należy fakt zbombardowania parowca amerykańskiego „Prezydent Hoover" na wodach chińskich. Parowiec zbombardowany został przez 4 samoloty chińskie. Jeden pasażer obywatel amerykański zginął podczas bombarowania statku przez samoloty. Chiński minister spraw zagranicznych wyraził ubolewanie z powodu bombardowania parowca amerykańskiego i zaproponował natychmiastowe odszkodowanie. Incydent spowodowany był omyłką lotnika, który przypuszczał, że ma przed sobą statek transportujący wojska japońskie.

Po zajęciu Santandru pod władzą gen. Franco znalazło się 35 prowincji hiszpańskich oraz wzsystkie kolonie. Rząd w Walencji panuje w całości tylko nad 11 prowincjami, a częściowo nad 4-ma.

Samoloty wojsk powstańczych dokonały nalotu na Walencję, rzucając bomby, 3 osoby zostały zabite, a wiele jest rannych. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła samoloty do ucieczki.

Ambasadorem Niemiec przy rządzie gen. Franco mianowany został dr. von Stohrer.

— — —

W miejscowości Sinaia w Rumunii obraduje stała rada Małej Ententy. W konferencji uczestniczą minister spraw zagranicznych Rumunii Antonescu, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Krofta oraz premier i minister spraw zagranicznych Jugosławii Stojadinowicz.

Tematem obrad w Sinaia jest kwestia dozbrojenia Węgier, wojna domowa w Hiszpanii oraz sprawa uznania imperium włoskiego.

Gwarancja nienaruszalności grobów wawelski

Ustalenie zasad postępowania na przyszłość uzgodnione przez rząd polski ze Sto Apostolską. — Wymiana not dyplomatycznych między nuncjuszem Cortesi a min. Beck

WARSZAWA. Agencja PAT. komunikuje: po przyjaznej wymianie zdań, jaka miała miejsce między Stolicą Apostolską, a rządem polskim w sprawie grobów wawelskich zasady postępowania na przyszłość zostały ustalone w notach dyplomatycznych pomiędzy nuncjuszem apostolskim ks. arcybiskupem Cortesi, a ministrem spraw zagranicznych p. Józefem Beckiem. Wspomniane noty brzmią:

EKSCELENCJO,

w celu uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do stałości grobów Katedry Wawelskiej, stosownie do życzenia, które rząd polski wyraził wobec Stolicy Apostolskiej niżej podpisany nuncjusz apostolski jest upoważniony do potwierdzenia propozycji sformułowanej przez J.E. arcybiskupa krakowskiego w piśmie do J.E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycjn groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach Katedry Wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne.

W konsekwencji, jeśliby na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Niżej podpisanemu miło jest wyrazić wobec J. E. ministra spraw zagranicznych zadowolenie, z jakim Stolica Apostolska dowiedziała się o szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotykała głębokich i uprawnionych uczuć szlachetnego narodu polskiego.

Monsignore ph. Cortesi korzysta z tej sposobności, by ponowić wobec J.E. płk. Becka zapewnienie swego najwyższego poważania.

(—) PH. CORTESI

arcybiskup siracyeński, nuncjusz apostolski.

EKSCELENCJO,

miałem zaszczyt otrzymać pismo Waszej Ekscelencji z dnia 25 sierpnia 1937 r., w którym Wasza Ekscelencja zechciała potwierdzić mi, z upoważnienia stolicy apostolskiej, propozycję sformułowaną przez arcybiskupa krakowskiego w jego piśmie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby lewskie i znakomitych osobistości, w szym rzędzie Marszałka Piłsudskieg mieszczone na stałe w kryptach Ka Wawelskiej winny być uważane za n szalne. W Konsekwencji jeśliby na s okoliczności wyjątkowych, zaszła ko ność jakiej zmiany, ustala się, że będzi czą niezbędną uzgodnić uprzednio w wypadku z prezydentem Rzeczyposp lub osobą przezeń w tym celu wyznac zarządzenia, które mają być przedsię te.

Korzystam z tej okazji, by wyrazić szej Ekscelencji zadowolenie, któreg znaje mój rząd, widząc sprawę grobó tedry Wawelskiej uregulowaną w sp uwzględniający uprawnione uczucia n polskiego, a równocześnie nie narusz szacunku, jakim się cieszy w Polsce ciół katolicki.

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć pewnienia mego bardzo wysokiego p żania.

Minister spraw zagranic

(—) J. BECK

Warszawa, dn. 25 sierpnia 1937 r.

Prezes Parylewicz unikał żony i domu

Zeznania ostatnich świadków w procesie krakowskin

KRAKÓW. W toku wczorajszej rozprawy Fleischerowej i towarzyszy przesłuchano najpierw św. Salomeę Kautową, żonę b. aplikanta sądowego, która zaprzeczała jakoby szantażowała Parylewiczową, grożąc ujawnieniem wszystkich jej sprawek interwencyjnych.

Św. Wacław Dlauhy, b. dyrektor biura personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, obecnie wicedyrektor Głównego Urzędu Statystycznego widział w Parylewiczowej psychopatkę, która ciągle chwaliła się swoją pracą społeczną i stosunkami. Zeznający stwierdza, że mąż jej wcale nie wiedział o jej sprawkach. U zeznającego Parylewiczowa nigdy nie interweniowała.

Wanda Parylewiczowa nie grzeszyła zbytnią inteligencją. Jak się świadek wyraża „była wyniosłą panią prezesową, stosującą bardzo łaskawy dystans wobec podległych jej mężowi sądowników, a w stosunku do urzędników wyższych jej mężowi w hierarchii była serwilistką". Na podstawie własnych obserwacyj i znajomości obojga Parylewiczowa miała jakikolwiek wpływ na męża w sprawach urzędowych.

W tym zakresie bała się go panicznie. Nie raz żaliła się przed świadkiem na swoje kłopoty finansowe, stwierdzając, że mąż mało dawał jej na utrzymanie domu. Parylewicz był urzędnikiem mrówczej pracy i gorliwym biurokratą. Do domu przychodził tylko na obiad i zaraz wracał do biura, gdzie siedział nieraz do późnej nocy.

Na pytanie obrony świadek wyklucza, by Parylewicz miał cośkolwiek wiedzieć o działalności swej żony i jej trybie życia.

Adw. Woźniakowski zapytuje: Więc może tak być, że mąż nie wie co robi jego żona ?

Świadek z uśmiechem potakuje.

W tym miejscu prok. Żeleński oponuje przeciwko takiemu pytaniu, albowiem świadek nie jest biegłym w sprawach świadomości małżeńskiej (wesołość na sali).

Świadek Bolesław Czuchajowski, notariusz, em. wiceprezes sądu okr. w Krakowie, b. referent personalny w prezydium apelacji krakowskiej. Świadek ustala, że Parylewiczowa raz interweniowała u niego w sprawie jakiegoś aplikanta, ale nie pamięta, czy chodziło tu o Nuchima Kanta.

Charakteryzując Parylewiczów świadek zaznacza, że jego zdaniem Parylewicz nawet niejako unikał swej żony i najmniej przebywał w domu. Zdarzało się nieraz, że pracuje z prezesem Parylewiczem tygodniami, niekiedy do godz. 5 rano, odnosił wrażenie, że Parylewicz nie chce iść do domu. Z Parylewiczową stykał się towarzysko, wówczas skarżyła mu się na stosunki materialne, że dostaje miesięcznie 300 zł. od męża na utrzymanie domu, a raz nawet płakała przed świadkiem.

Świadek Stanisław Klimecki, adwokat, wiceprezydent m. Krakowa potwierdza, że Parylewiczowa wstawiała się u niego za jakimś fotografem, którego nazwiska nie pamięta. Chodziło tu o przyznanie petentowi prawa wykonywania zawodu fotografa w obrębie m. Krakowa. Prośba ta nie zostala uwzględniona.

Świadek Gizbert - Studnicki, inżynier architekt z Tarnowa potwierdza szczegóły tyczące się nawiązania kontaktu mię nowskim, a Fleischerową, a w szcz ci stwierdza, że Fleischerowa żąda niędzy od Sanowskiego usprawied koniecznością złożenia prezentu oso ra miała decydować o nominacji. P cja ta tak dalece wzburzyła, zarów nowskiego, jak i Studnickiego, że dze powrotnej nie mogli jeszcze o z rozdrażnienia.

Po wyczerpaniu listy świadków dr. Landau wnosi o przesłuchanie wo sprowadzonych do sądu świadk

Świadkowie ci nie wnoszą żadny wych szczegółów do sprawy.

Następnie prokuratorzy Garbac Żeleński wnoszą o zaliczenie do m dowodowego całego szeregu aktów mentów, a mianowicie wszystkich łów zeznań Wandy Parylewiczow swej strony obrońcy, nie oponują ko tym wnioskom, zgłaszają nowe dy.

Po dłuższej wymianie zdań mię karżycielami, a obroną na temat w obrońców o zgłoszenie dodatkowyc dów od sprawy sąd ogłosił postan dopuszczające dodatkowe dowody, ne przez prokuratorów i obronę, z kiem zeznań świadków sędziego K kretarza sądu Wadowskiego.

Na koniec przewodniczący trybu wosielskij apeluje do ławy obrońc szczególności — jak się wyraża — nego z adwokatów, aby w wywoda ich znajdowali lojalne ustosunkow do sprawy, chodzi bowiem o to, aby doprowadzony był do końca w atm umiaru i powagi.

Na tym przewód sądowy zost knięty.

Wyrok spodziewany jest w pr tygodniu.

Uroczysta Msza Święta

okazji rozpoczęcia r. szk. w Gimnazjum dstw. im. Bol. Chrobrego w piątek dn. rześnia o godz. 10 odbędzie się uroczy- Msza Św. w kościele po-Jezuickim pod której p. Zb. Górzyński prof. szk. mu im. Moniuszki odegra na skrzypcach utworów religijnych jak: Bacha, dia, Szuberta i prof. Inż. Jankiewicz niewa pieśni Żukowskiego — akompa p. prof. Stef. Jankiewiczowa.

ROK SZKOLNY ROZPOCZNIE SIĘ W NORMALNYCH WARUNKACH

Konferencja kierowników szkół w Zarządzie Miejskim

Jak wykazały notatki Miejskiego Ośrodka Zdrowia w ubiegłym tygodniu na terenie Piotrkowa zanotowano 17 nowych przypadków zachorowań na płonicę (szkarlatynę) która to choroba przybrała już rozmiary epidemii Według informacyj ze strony Zarządu Miejskiego do tej pory w Piotrkowie zanotowano około 120 przypadków zachorowań na płonicę Sytuacja więc przedstawia się — jeżeli nie groźnie to przynajmniej bardzo poważnie zwłaszcza w obliczu nowego roku szkolnego, który rozpoczyna się już w dniu jutrzejszym.

Do tej pory większe skupienia dzieci, jak kolonie i półkolonie letnie w Tarasce na torze Wyścigów Konnych i w lesie Wolborskim były wolne od tej choroby, nie stwierdzono tam bowiem ani jednego przypadku płonicy, dzięki przestrzeganiu przez ludność wydanych przez Zarząd Miejski i Wydział Sanitarny zarządzeń.

Czynniki miarodajne poważnie zastanowiały się nad ewentualnością czasowego zamknięcia szkół piotrkowskich do czasu całkowitego zwalczenia w Piotrkowie płonicy. Postanowiono jednak nowy rok szkolny 1937-38 rozpocząć w normalnych warunkach, władze administracyjne bowiem do tej pory nie wydały żadnego zarządzenia zalecając zamknięcie szkół w Piotrkowie ze względu na niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się płonicy na całe miasto

Niezależnie od tego Zarząd Miejski — w trosce o zdrodwie najmłoszych obywateli Państwa — również szeroko sprawy te omówił i postanowił zwołać konferencję kierowników wszystkich szkół powszechnych na terenie Piotrkowa jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Konferencja taka odbyła się w dniu onegdajszym pod przewodnictwem prezydenta miasta p. prof. Fiszera na której wszechstronnie omówiono, zagadnienia epidomilogiczne, warunki sanitarne budynków szkolnych i tp.

W rezultacie postanowiono nowy rok szkolny rozpocząć w normalnych warunkach ażeby nie opóźniać i nie utrudniać dzieciom nauki. O dalszych ewentualnych zarządzeniach zadecyduje to, czy na terenie szkolnym pokaże się płonica. Nie jest jednak wykluczone że po stwierdzeniu przypadków szkarlatyny pewne klasy czy oddziały zostaną na pewien okres czasu zamknięte. Postanowiono również zwiększyć czujność i opiekę sanitarną na terenie szkół przez powołany do tego aparat lekarski.

Jak widzimy zrobiono wszystko, ażeby rok szkolny rozpocząć we właściwym czasie i nie narazić dzieci na niebezpieczeństwo zakażenia się płonicą.

Więcej takich!

omantyczny kochanek przyjeżdżał do swej bogdanki aż... z Bytomia

miesiącach letnich r.b. władze bezpie stwa otrzmały wiadomość, iż grupka ych ludzi, rekrutujących się z pośród w, wyjechała z Piotrkowa nielegalnie nicą. Jak się okazało następnie, gru składała się z 7 osób, w tym trzech t, którzy wyjechali do Niemiec przez ą granicę", aby stamtąd następnie u- ię do Francji i Belgii.

emyt grupki tej odbył się za pośred em dwóch mieszkańców m. Łodzi, Ru Luftmana oraz Emila Jakubowicza, przez Katowice - Chorzów - Bytom. ytomiu jednak pomysłow. emigran- potkała niespodzianka, gdyż opuścili tychczasowi opiekunowie, porzucając fiary na obcej ziemi i zdając ich tym na łaskę i niełaskę losu, pobrawszy uprzednio umówioną sumę za „prze po 300—400 złotych od osoby. Nad piącymi się w Bytomiu, na dworcu ko m, ulitował się przygodnie spotka owiek, który przedstawił się im jako tel polski, Artur Weszke i zaprowa y do swego domu, przenocował ich, ępnie obiecał zaopiekować się nimi i przeprowadzić ich w kierunku gra rancuskiej. Trzeba trafu jednak, że niemiecka, powiadomiona zapewne byciu do Bytomia w sposób nielegal upki żydów, wkroczyła do mieszka- eszki, aresztując wszystkich obec - którzy przed tym powierzyli Weszce kie swe pieniądze w ilości 120 ma- miecklch.

sztowani żydzi odbyli w Niemczech a nielegalne przekroczenie granicy, ępnie odstawieni do Polski, stanęli przed sądem, który wymierzył karę samo przestępstwo.

akiś czas po tym jeden z „emigran- potkał w Piotrkowie przypadkiem Ar eszkę, który jak ustalono zamie - tutaj u fryzjera, Szmula - Dawida kiewicza (Słowackiego 36). „Emi porozumiał się natychmiast z pozo swymi towarzyszami eskapady, po oszli oni do wniosku, że Weszke na- bandy przemytników i jest w zmowie z Luftmanem i Jakubowiczem, a „opieka" jego w Bytomiu — komedią, która miała na celu wyłudzenie posiadanych oszczędności i oddanie ich w ręce policji niemieckiej.

Poszkodowani zgłosili się za tym do komisariatu Policji, składając tej treści zeznanie i oskarżając Weszkę o wyłudzenie 120 marek niemieckich.

Policja dodała do tego jeszcze przestępstwo o nielegalne przekroczenie granicy i przemyt ludzi. Weszkę natychmiast aresztowano. W ten sposób Artur Weszke, obywatel polski, mieszkający stale w Bytomiu i właściciel firmy handlu owocami, stanął przed Sądem Grodzkim w Piotrkowie.

Do winy się nie przyznał, dowodząc, że do Piotrkowa przyjeżdżał aż z Bytomia niejednokrotnie i to do... kobiety, którą, jak się okazało (co za dziwny zbieg okoliczności) była żona jednego z pokrzywdzonych „emigrantów".

To też ta część rozprawy, obfitująca w pikantyczne momenty, odbywała się przy zamkniętych drzwiach.

Ponieważ oskarżony posiadał kartę cyrkulacyjną, unpoważniającą do przekraczania granicy, a poza tym nie udowodniono mu kontaktu z właściwymi przemytnikami t.j. Luftmanem i Jakubowiczem, Sąd Grodzki uniewinnił Artura Weszkę, który, jak na prawdziwego dżentelmana przystało, zachował się przed sądem z godnością nowoczesnego don Juana.

Zarzut przywłaszczenia i wyłudzenia 120 marek niemieckich w Bytomiu również odpadł, gdyż pieniądze te były przeznaczone dla adwokata, który miał się podjąć interwencję w celu uwolnienia zatrzymanych emigrantów.

W ten sposób Weszke został zrehabilitowany. Ciekawym jest jednak ciąg dalszy tej sprawy, to jest jak postąpi zdradzony mąż ze swą wiarołomną żoną.

Wtajemniczeni zapowiadają rozwód. Sądził Sędzia Grodzki p. Maluszkowicz. Bronił Weszkę apl. adw. Wisław Pajewski.

„j. b."

Konferencja w Zarządzie Miejskim w sprawie szkarlatyny

W dniu 31 sierpnia br odbyła się w Zarządzie Miejskim pod przewodnictwem Prezydenta miasta Stefana Fiszera konferencja, w której brali udział PP. Inspektor Szkolny Stefan Mucha, Naczelny Lekarz Ubezpieczalni Społecznej Dr. Słupecki, Naczelny Lekarz Miejski Dr. St. Lewkowicz, lekarze miejscy: Dr. Barcikowski, Dr. Brams, Dr. Hartman Dr. Truszkowski. Kierownicy i kierowniczki 12 publicznych szkół powszechnych oraz Naczelnicy Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowotności Publ. F. Haładaj oraz Wydziału Oświaty i Kultury I. Samsonowicz.

Na konferencji wysłuchano referatu o zarejestrowanych wypadkach szkarlatyny w Piotrkowie wygłoszonego przez Naczelnego Lekarza Miejskiego Dr. St. Lewkowicza i omówiono szczegółowo sprawę rozpoczęcia roku szkolnego.

Na wniosek PP. Lekarzy postanowiono nie występować do władz szkolnych z wnioskiem o opóźnienie roku szkolnego gdyż obecna ilość wypadków zachorowań na szkarlatynę nie nastręcza obaw rozwoju epidemii — przeciwnie PP. Lekarze wyrażają nadzieję iż przy środkach zaradczych stosowanych przez Zarząd Miejski (szpital epidemiczny, dobrowolne szczepienie ochronne i tp) oraz przy dalszych środkach ostrożności które stosowane będą na terenie szkół — sytuacja da się całkowicie opanować.

Na wspomnianej konferencji ustalono również że od współpracy PP. Lekarzy, Wychowawców i Rodziców zależy w dużym stopniu sukces walki ze szkarlatyną

Jest elementarnym obowiązkiem przede wszystkim Rodziców i Opiekunów zawiadomienie Władz Sanitarnych lub Kierownika szkoły o każdym wypadku zachorowania dziecka, a to w celu natychmiastowego zastosowania środków zaradczych i przedsięwzięcia kroków zabezpieczających otoczenie dziecka od zarażenia się i dalszego rozwoju epidemii.

Podobnie jak Zarząd Miejski zmobilizował PP. Lekarzy a Władze Szkolne PP. Nauczycieli i Wychowawców do bezwzględnej walki ze szkarlatyną powinni również wszyscy Rodzice i Opiekunowie dzieci we własnym dobrze zrozumiałym interesie — przystąpić do współpracy z Władzami, a wówczas epidemia szkarlatyny, która — jak wiemy — ostatnio poważnie, już osłabła — najzupełniej da się opanować!

A zatym nie szerzyć paniki, nie poddawać się złym nastrojom a energicznie współdziałać trzeba z Władzami Miejskimi w walce ze szkarlatyną!

„Hojny" gość

Do restauracji „Niespodzianka" przy Alei 3 Maja 12 zaszedł 21-letni Stefan Kunigowski zamieszkały we wsi Świątkowo gm. Jarowiec i kazał sobie podać odpowiedni obiadek zakrapiany mocną monopolową. Gość jadł hojnie, ale kiedy przyszło płacić okazał się bardzo skromnym, gdyż nie chciał uiścić rachunku.

Zawezwany policjant spisał „hojnemu" konsumentowi odpowiedni protokół.

uchwały rabunek w sklepie w biały dzień

małym miasteczku Kamińsku pod wem, dokonano w biały dzień, w e, zuchwałego napadu rabunkowe- klepie Nachy Chojnowicz, właściciel arni. Gdy Chojnowiczowa wyszła ię, skorzystał z tego złodziej obser od dłuższego czasu Chojnowiczową do sklepu, gdzie skradł z szuflady ch. Więcej pieniędzy nie zdołał za yż właścicielka wróciła w tym mo do interesu. Na widok obcego czło gospodarującego w najlepsze osłu- Skorzystał z tego złodziej, który o- ł ją od drzwi wejściowych i rzu o ucieczki. Dopiero wtedy Chojno podniosła alarm. Za uciekającym m rzucił się w pogoń na rowerze t, jednakże rabuś za miastem po - ekać naprzełaj przez zorane pola, ku z czym uniemożliwił policjanto g. Policja jednakże ustaliła, iż zuch łoczyńcą jest Roman Madej, orga band złodziejskich, zamieszkały w ej wsi Gajkowice. Nazajutrz zrana ano Madeja, w którym pokrzywdzona i policjant rozpoznali złodzieja. Sąd Okręgowy, przed którym stanął Madej, skazał go na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5.

Przewodniczył rozprawie Wiceprezes S. O. w Piotrkowie p. Mieczysław Michalewski.

Wieś, w której jest 10 uczciwych ludzi

Niejednokrotnie prasa podawała o strasznym stanie moralnym wsi polskiej, gdzie przestępstwa szerzą się w sposób nagminny i zastraszający Nikomu jednak na myśl nie przyszło, aby we wsi, liczącej kilkaset rodzin mogło być zaledwie 10 uczciwych ludzi. Że tak jednak jest, świadczy o tym jeden z procesów, jaki odbywał się w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, gdzie z zeznań policji wynika, że we wsi Gajkowice, pow. piotrkowskiego (pod Kamińskiem) można naliczyć dosłownie) 7—10 obywateli, którzy nigdy nie weszli w kolizję z Kodeksem Karnym. Reszta — to złodzieje, paserzy i „zawodowi „alibiści". Smutny to objaw świadczący o niskim stanie kultury wsi polskiej.

— — —

„Zabiłem“ w „Asie“

Od dwóch dni idzie w „Asie“ potężny film „ZABIŁEM“ Treść obrazu jest osnuta na tle nieśmiertelnego arcydzieła Dostojewskiego. Wszystko w filmie tym jest potężne: potężny jest dramat Dostojewskiego, potężna reżyseria Józefa Sternberga, wreszcie potężna gra sławnego tragika Petera Lorre. W dramacie Dostojewski przeprowadza wiwisekcję duszy mordercy. A dusza ta jest niezwykle skompli kowana i trudna do określenia. Świetny powieściopisarz nagle odczuł fizyczną potrzebę zamordowania a jako kryminolog przygotowuje wszystko dokładnie i jest przekonany że ujdzie karzącej dłoni sprawiedliwości I może byłby uszedł, gdyby nie miłość do ulicznej dziewczyny, która też go kocha szczerze i jest gotowa do poświęceń. Ona to nakłania go do pokuty. Gra Petera Lorre wywiera głębokie wrażenie W roli dziewczyny ulicznej widzimy piękną Marian Masz.

Filmem „ZABIŁEM“ Dyrekcja Kina „AS“ rozpoczęła sezon zimowy. Wybór filmu był naprawdę trafny.

Od jutra Dyrekcja „AS-a“ zapowiada „Legię Zatraceńców.“

Prezydent miasta w Łodzi

W dniu wczorajszym prezydent miasta prof. Stefan Fiszer bawił w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi w sprawach urzędowych.

Sala Kilińskiego otrzyma nową posadzkę

Przed zbliżającym się sezonem teatralnym Piotrkowski Związek Rzemieślników Chrześcijan przystąpił do uporządkowania sali im. Kilińskiego.

Obecnie zrywana jest stara, skrzypiąca i nierówna posadzka i zakładana nowa Posadzka ta będzie układana z klocków dębowy Roboty potrwają dwa tygodnie.

Krótkie spięcie spowodowało pożar

W nocy z 31 sierpnia na 1 bm około g. 1 niespodzianie wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Franciszka Rozpędowskiego w Sulejowie. Ogień strawił dom mieszkalny murowany niszcząc doszczętnie dach sufity i drewniane urządzenie

Łączne straty poszkodowany oblicza na sumę około 1000 zł.

Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona Jak stwierdzają pewne poszlaki ogień powstał prawdopodobnie na skutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

Grad wielkości gołębich jaj

GOSTYNIN 1-9 Nad Gostyninem i okolicą przeszła gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmury i gradem wielkości gołębich jaj Rzeka „Stary Polski Rów“ wystąpiła z brzegów zalewając częściowo ulice. Miasteczko Krzywiń zalane zostało wodą.

Na niektórych ulicach poziom wody sięgał wysokości pół metra Straty duże.

Zamach samobójczy w Bernardyńskim ogrodzie

W dniu wczorajszym około godz. 10 i pół przed południem ul. Narutowicza tuż przy murze ogrodu Bernardyńskiego przechodziła jakaś młoda dziewczyna ubrana w żółtą sukienkę w barwne kwiaty W pewnym momencie jakaś siła rzuciła ją na jezdnię, gdzie też pozostała przez jakiś czas, rzucając się.

Dopiero jeden z przechodniów widząc leżącą nieprzytomną dziewczynę podniósł ją i przeniósł na trawnik do ogrodu Bernardyńskiego gdzie też wokół nieszczęśliwej zebrała się wkrótce gromada gapiów. Nikomu jednak nie przyszło na myśl sprawdzenie przyczyny wypadku, wszyscy bowiem sądzili że dostała ona ataku choroby św. Witalina.

Szczęściem w porę na miejscu wypadku zjawił się funkcjonariusz policji który nieprzytomną dziewczynę ulokował w dorożce i przewiózł do szpitala Św. Trójcy.

Tu stwierdzono że usiłowała ona popełnić samobójstwo wypijając większą dozę esencji karbolowej.. Denatką jest 16-letnia Felicja Robert zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Spacerowej 50 Stan Robertówny ciężki.

Z cyklu wiejskich porachunków.

Wieśniak, który zajął bydło „w szkodzie“ padł przebity nożem i widłami

Antoniemu Lendzie, wieśniakowi ze wsi Żary, gmina Kluki, pow. piotrkowskiego, byqto sąsiadów wyrządzało często szkodę w polu. Pewnego dnia Lenda upilnował do godny moment i „zajął“ bydło sąsiada Franciszka Dyły, które w najlepsze pasło się w jego życie. Gdy pastuszek doniósł o tym gospodarzowi, syn jego Józef Dyła wraz ze swą siostrą, Weroniką, udał się do Lendy, którego chciał zmusić siłą do wydania zajętego w szkodzie bydła. Gdy Lenda przeciwstawił się temu i nie zezwolił na otwarcie wrót, Józef Dyła dobył z kieszeni noża i zadał mu ranę w plecy. Leżącego na ziemi rannego, Dyła wraz ze swą siostrą bestialsko bili widłami i kijem aż ten wyzionął ducha.

Rodzeństwo Dyła zostali natychmiast po wypadku aresztowane przez policję, a Sąd Okręgowy skazał parę bestialskich ludzi, wymierzając Józefowi Dyle 5 lat więzienia, zaś Weronikę Dyłę oddając pod dozór odpowiedzialny rodziców.

Rozprawie przewodniczył Wiceprezes S. O. w Piotrkowie p. Mieczysław Michalewski wotowali S.O. Pietruszka i Lipiński.

Oskarżył podprok. Namysłowski.

Uroczystości sienkiewiczowskie w Okrzei

Celem uczczenia pamięci wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza budowany jest od 1931 r. w Okrzei miejscu urodzenia twórcy „Trylogii“ kopiec który w niedługi czasie będzie całkowicie ukończony. Po zostaje jeszcze do wykonania architektoniczne zakończenie kopca oraz prace nad odpowiednim otoczeniem kopca.

Wobec tego że w roku przyszłym przypada 50-lecie „Trylogii“ komitet budowy kopca- pomnika Henryka Sienkiewicza zamierza zorganizować w Woli Okrzejskiej uroczystości sienkiewiczowskie zakrojone na szeroką skalę. Uroczystości te będą połączone z aktem oddania społeczeństwu nowowzniesionego kopca.

Komitet przystąpił już do pracy nad ułożeniem programu uroczystości których do kładny termin ustalony zostanie w najbliższym czasie.

Roczny „bilans“ bombardowania Madrytu

WALENCJA 1-9 W czasie od 28 lipca 1936 r. do końca lipca rb. skutkiem ognia artylerii i bomb lotniczych powstańczych padło w Madrycie 294 osoby zabite i około 6000 osób rannych.

41 osób zmarło na wściekliznę

Plaga wścieklizny w Polsce przybrała ostatnio bardzo poważne rozmiary.

Wciągu ub. roku Państwowy Zakład Higieny zanotował 4497 wypadków pogryzienia przez psy i inne wściekłe zwierzęta

Na wściekliznę zmarło 41 osób które nie poddały się szczepieniom lub też zapóźno zaczęły się leczyć.

HUMOR

OPOWIEŚCI MORSKIE.

Mariusz po powrocie ze swej podróży morskiej opowiada przyjaciołom w Marsylii:

— Słuchajcie, pewnego dnia otoczyła nas taka masa homarów, że morze było zupełnie czerwone.

— No, dobrze — przerywa jeden ze słuchaczy — ale homary są czerwone dopiero po ugotowaniu.

— Właśnie — podchwytuje niestropiony Mariusz — musisz wiedzieć, że płynęliśmy przez Golfsztrom.

W SĄDZIE.

— Nazwisko?
— Icek Goldfarb.
— Kawaler czy żonaty?
— Żonaty.
— A z kim żonaty?
— Z kobietą.
— No, pewnie — irytuje się sędzia, czy świadek widział, żeby ktoś był żonaty z mężczyzną,
— Widziałem. Moja siostra jest żonata z mężczyzną.